

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o służbach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
 Dzisiaj: Romana.
 Jutro: Wawrzyńca m.
 Pojutrze: Zuzanny.

Grecko-katolickie:
 Prochora.
 Kałynyka.
 Syty.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 53 m.
 Zachód słońca o 7 g. 15 m.
 Barometer 768. Pochmurno.

Wojna ekonomiczna Rosji z Niemcami.

Rokowania o traktat handlowy między Rosją i Niemcami doprowadziły — jak wiadomo — do wojny ekonomicznej, w której wysokie cła niemieckie mają ścisnąć żelazną obręczą produkcję rolniczą caratu, a wysokie cła rosyjskie zatamować dowóz fabrykatów niemieckich.

Zdaniem rosyjskiej półurzędowej, a zatem niedawnej całej prasy, wina spada całkowicie na „niełojalną“, dwulicową politykę celną Niemiec*). Pod naciskiem agrarjuszów podwyższyły one kilkakrotnie cła wwozowe od zboża. Było to jednak postępowanie lojalne, bo równomiernie względem wszystkich współzawodniczących państw stosowane. W ostatnich atoli czasach zaczęły Niemcy zawierać traktaty handlowe z państwami konkurującymi z Rosją, przyznając im specjalne ulgi, wynoszące do 7 kop. w złocie na pudzie zboża, podczas gdy Rosja zniewolona była płacić jak dawniej 25 kop. od puda. Stawiało to ją w niekorzystnym położeniu, bo wytworzyło w Niemczech de facto taryfę podwójną. Rosja przyjmując zasadę taryfy podwójnej, to znaczy ustanawiając w zamian jednakowej bez względu na pochodzenie towarów — taryfę normalną i maksymalną, chwyciła się tylko równej broni.

Znane są główne momenty kampanji. Kiedy Rosja ogłosiła, że z dniem 1. sierpnia wprowadza dodatkową opłatę o 20—30 pr. cent wyższą od dotychczasowej na towary przeważnie z Niemiec idące, rząd niemiecki natychmiast skorzystał z § 6. ogólnoniemieckiej ustawy celnej, dającego prawo podwyższenia w takim wypadku o 50% cła nad normalne. Niezwłocznie, bo już 2. sierpnia i Rosja podwyższyła cło na towary niemieckie o 50%.

Przy obecnej skali celnej wywóz zboża z Rosji do Niemiec i fabrykatów z Niemiec do Rosji ze względu na konkurencję jest prawie niemożliwym. Przypuszczać można, że Rosja wobec lichych tegorocznych urodzajów w Europie i przy stosownem obniżeniu taryf kolejowych wyjdzie z kampanji ręką obronną. (Najbardziej z pewnością ucierpi Królestwo polskie, krzywdzenie którego za pomocą taryf kolejowych jest specjalnością moskiewskiego rządu). Inaczej Niemcy. Odczują one szkodliwość zerwania handlowych stosunków dotkliwiej. Przedewszystkiem podniesienie się cen zboża spadnie ciężkim brzemieniem na uboższe warstwy, a oczywiście zyski zamoznego ziemiaństwa nie będą tego zjawiska społeczną kompensatą. Dalej przemysł niemiecki dozna silnego wstrząśnienia tracąc kolosalny rynek zbytu na rzecz Anglii, Francji i innych państw przemysłowych a najbardziej na rzecz rodzimego przemysłu Rosji.

Sytuację ilustrują następujące cyfry: Według sprawozdań statystycznych wywóz zboża z Rosji do Niemiec przedstawiał wartość w r. 1889 190¹/₂, w r. 1890 — 176¹/₂, w 1891 — 191¹/₂ milionów rubli. Wywóz z Niemiec do Rosji przedstawiał wartość w r. 1889 — 124 milionów rubli, w 1891 — 103 a w r. 1892 około 120 milionów. Pewna równorzędność obu szeregów cyfr tłumaczy, dlaczego obie strony wojujące, jak widać z prasy i rosyjskiej i niemieckiej świadome są wielkości strat i pragną zgody. Cyfry te tłumaczą oryginalny krok rosyjskiego rządu, wczoraj dopiero cofnięty, nie stosowania w Finlandji maksymalnej taryfy, ażeby obu stronom

*) Podobną opinię wypowiada i organ Bismarka *Hamburger Nachrichten*.

umożliwić legalną kontrabandę; wróżą one wreszcie, że konferencja mająca się odbyć w październiku w Berlinie doprowadzi do porozumienia w sprawie traktatu i że parlament niemiecki takowy zatwierdzi. Kataklizm to rzecz przyszłości. Spowodują go te same przyczyny, które w nierównie wyższym stopniu, niż nacisk agrarjuszów niemieckich spowodowały odroczenie traktatu handlowego i dzisiejszą wojnę celną. Te przyczyny to rozwój przemysłu w Rosji i rosnąca potrzeba polityki ochronnej. Rzut oka na cyfry wystarczy. W r. 1886 liczba fabryk w państwie rosyjskiem wynosiła 20.847. w 1887 21.247, w 1890 22.150. Produkcja w tych fabrykach wynosiła w roku 1886 1,043.997.000 rubli, w 1887 1,120.252.000, w 1890 1,263.964.000. Rok 1890 w porównaniu z 1886 wykazuje przyrost liczby fabryk o 7.9 proc., wartości produkcji o 21 proc. Dodajmy, że obok wspomnianych 22.150 fabryk istniało około 64.000 małych przedsiębiorstw, to znaczy, że ogólna liczba przemysłowych zakładów dochodziła w r. 1890 do 86.500. Liczba ta wzrasta.

Z Chicago

donoszą do *Przeglądu emigracyjnego*.

Warunki zarobkowania naszego wychodźstwa ostatnimi czasy z wielu okoliczności zmieniły się znacznie na gorsze; jest to pewien kryzys ekonomiczny, który nie tylko Chicago dotyczy, ale całych Stanów Zjednoczonych. Jakiego czasu potrzeba, ażeby to przyszło do równowagi, niepodobna dzisiaj oznaczyć; sam prezydent St. Zjedn. w swem orędziu zwołującym kongres, zaznaczył potrzebę zaradzenia przesileniu ekonomicznemu. Stan obecny szczególnie w Chicago jest dla robotnika dotkliwym; już z powodu zamknięcia robót wystawowych, masa rzemieślników i robotników pozostała bez zajęcia, prócz tego, wszystkie prawie fabryki zmniejszyły znacznie produkcję, najpoważniejsze nawet skróciły o jeden dzień w tygodniu pracę, w ten sposób pozostają setki tysięcy ludzi bez roboty.

Przezorniejsi a głównie tacy, co nie są przykuci nieruchomością, spieszą szukać pracy w odległych stronach zachodu i północy, gdzie większy brak dotąd ludzi. Jeżeli ten stan dłużej potrwa, to już coraz więcej da się czuć, szczególnie w naszym ludowi, niewłaściwość stałego osiedlania się w miastach, dokąd doraźny zarobek każdego z nich. Przy oszczędności każdy spieszył z łatwym nabyciem domku własnego na locie, jest to typ własności ziemskiej w mieście powszechny tutaj 25 razy 125 stóp kw.; wystarcza to zaledwie na zabudowanie domostwa, a w razie bezrobocia staje się ciężarem, który spieniężyć jest często niemożliwym.

Niepodobna w tych okolicznościach nie zaznaczyć, że wielka jest pora, ażeby nasz lud polski, osiedlał się na roli, bo na roli wciąż jeszcze ogromne obszary żyznej ziemi oczekują pracowitych rąk, by wydać obfity plon zabezpieczający byt i przyszłość.

Dla dokładnego zobrazowania warunków egzystencji wychodźcy tutaj, podaję cenę życia przeciętnej rodziny robotnika polskiego. Mieszkanie skromne w dzielnicy polskiej z dwóch izb i dwóch komór sypialnych złożone, kosztuje 5 do 8 dolarów miesięcznie (dolar 2 zł. 40 ct.), umeblowanie takiego mieszkania włącznie z piecem żelaznym 50 dol.; cena mięsa wołowego i wieprzowego od 6 do 10 ct. za funt, chleba 2 ct. za funt, mleka

4 ct. kwarta, cukru 5 ct. funt, jaja od 15 do 20 ct. tuzin. Koszt skromnego utrzymania w ten sposób rodziny z 5 osób wynosi tutaj dziennie 50 ct., węgiel kosztuje rocznie 25 dol., co stanowi z dodatkiem 50 dol. na ubranie i 25 dol. na nieprzewidziane potrzeby rocznie całkowite przeżycie 350 dol. czyli jednego dolara dziennie. Utrzymanie mężczyzny pojedynczego przy rodzinie kosztuje od 3 do 4 dol., a dziewczyny od 2 do 3 dol. tygodniowo.

Stała robota, o którą jednak tutaj coraz trudniej, zabezpiecza w zupełności byt i potrzeby pracującego.

Wrogowie Irlandji.

Dla ludzi, którzy wsłuchiwali się w chór liberalizmu europejskiego w pierwszej połowie naszego stulecia, dla ludzi, którzy podsłuchali w czterdziestych latach bicie sere wolnomysłnych rycerzy i wyrosli w ówczesnych pojęciach humanitarnych, dla ludzi wreszcie, którzy idei wolności nie stosują wyłącznie do własnego „ja“ politycznego, wręcz niepojętem, a nawet przerażającym jest stanowisko dzisiejszej prasy liberalnej wobec kwestji irlandzkiej.

Wniosło słowa Emmetów i Grattanów przebrzmiały prawie bez śladu, a jeżeli gdzieśkolwiek koryfeusz liberalizmu dzisiejszego przypomną sobie wspaniałe manifesta narodowej i społecznej sprawiedliwości, to chyba dla tego, aby z cynicznym uśmiechem na ustach skreślić satyrę na temat „sentymalizmu politycznego“. Żaden z polityków europejskich nie doznawał może tylu dokuczliwych obelg ze strony liberalnej prasy, ile właśnie liberalny Gladstone, a w najświeższym czasie postarali się wrogowie irlandzkiej emancypacji, aby sędziwemu premierowi irlandzkiej emancypacji, przypisać winę kompromitującej bójki w angielskiej izbie niższej.

Niektóre pisma londyńskie, berlińskie i wiedeńskie skrzętnie pobierały z przemówień Gladstonowskich każdy ostrzejszy zwrot, wymierzony przeciw wrogom Homerule i na takiej kruchej podstawie ukuły akt oskarżenia, piętnując drażniący i prowokujący ton angielskiego premiera, który rzekomo stał się przyczyną burzliwego zajścia. „Gdyby w najbliższym czasie — mówi *Neue Fr. Presse* — odbyły się wybory, to oburzenie z powodu wywołanego przez Irlandczyków skandalu, jakiego parlament nigdy jeszcze nie widział, przypisałoby Gladstone'a o upadek“. Oczywiście jest to sztuczne rozdymanie sprawy dla wybicia z niej kapitału politycznego, a komiczne wręcz wrażenie robią sofistyczne wysiłki „liberalnych“ autorów dla uzasadnienia Gladstonowskiej winy. Kto bez uprzedzenia porówna ton przeciwnych bilowi stronnictw z dialektycznymi cięciami „wielkiego starca“, ten niezawodnie oskarżeniem liberalnym żadnego nie przypisze znaczenia. Naprawdę szukamy w parlamentarnych wycieczkach angielskiego premiera owego rozpasania oratorskiego, które według świadectwa jego nieprzyjaciół spowodowało bój na pięście w izbie angielskiej. Cała wrzawa obecna jest tylko fantą polityczną, a równocześnie dowodem bezsilnego zaciętrzewienia liberalnej prasy, która czując słabość swoją w obec argumentacyjnej przewagi Gladstone'a, chwytta się formy słów jego i nie mogąc ugodzić w czoło, kąsa go po nogach.

Im szybszym krokiem bil Homerule zdąży do zwycięstwa, tem większą staje się nienawiść libe-

ralnej prasy, która stara się wszystkich Irlandczyków przedstawić jako urodzonych anarchistów, bez dojrzałości obywatelskiej i zmysłu politycznego. Londyński korespondent do wiedeńskiej *Neue Fr. Presse* składa od czasu do czasu jaskrawe dowody tego usposobienia a w najświeższym numerze znowu na tak wspaniałe zdobył się orzeczenie: „Większość Anglii, większość W. Brytanji jest przeciwną bilowi. A jednak iść ma Anglja pod panowanie Irlandczyków, przez nich ma zostać opodatowana i na korzyść irlandzkiego parlamentu o pół miliona funtów oszukana. Nadomiar zaś jej posłowie bicia są w salach parlamentu przez irlandzkich separatystów. Nie! uwierzcie nie można, aby Anglja ster rządu po tamtej stronie kanału św. Jerzego oddać miała tej bandzie“. W tym duchu mniej więcej odzywa się cała liberalna prasa niemiecka, ta prasa, która na winietach organów wypisuje hasła wolności i „suum cuique“, a która z takim orderem na piersiach uraga Irlandji, uraga Polsce.

Niestety, nie są to jedyni wrogowie sprawy nieszczęśliwego Erynu, bo w samym łonie Irlandji brak tej jedności, która jest kardynalnym warunkiem powodzenia w walce o wolność. Stronictwo parnelistyczne z całą zaciętością występuje przeciw projektom Gladstone'a, którym zarzuca „wstrętą połowiczność“, psując oczywiście radykalnymi postulatami akcję polityczną angielskiego premiera. „Tout ou rien!“ woła organ Parnelistów „United Ireland“, zapominając, że hasło to w polityce praktycznej jest najfałszywszą dewizą. To pewna, że bil Homerule nie jest idealnym zaspokojeniem pragnień irlandzkich, to pewna, że rozluźnia on tylko więzy dotychczasowe, nie zrywając ich radykalnie, ale przecież pamiętać należy, że Gladstone musi się liczyć z usposobieniem ziemaków swoich, których oswoić pragnie z myślą o wolnej Irlandji, zanim wolność tę proklamować się odważy. Wszelkie gwałtowne przewroty, wszelkie forsowne awansowania na szachownicy politycznej mogłyby znowu na czas długi odroczyć emancypację irlandzką, a lepiej w powolnym boju zdobywać pozycję po pozycji, lepiej stopień po stopniu piąć się na wyżyny, jak w efektywnych szturmach i podskokach narażać się na pogrom stanowczy i śmierć ryzykować w junackim salto mortale. Praktyczna polityka nie zna owego „tout ou rien“, które Parneliści wypisują na czele organów swoich.

W stanowisku prasy Parnelistycznej tkwi po-

ważne niebezpieczeństwo dla sprawy irlandzkiej a mianowicie powrót do dawnej metody straszania dynamitem i bombami uważamy za nader nieszczęśliwy manewr polityczny. W najświeższym czasie znowu powtarza *United Ireland* z lubością artykuły iryjsko-amerykańskich organów, zaprawione duchem feniańskim i wprowadzające na widownię walk parlamentarnych widmo terroryzmu.

Taktyka taka jest błędem politycznym, burzy ona fundamenty, na których Gladstone się opiera i wrogom jego rzuca na pastwę zniechęcony bil.

Prasa lorda Salisburego wyzyskuje każde fałszywe pociągnięcie Parnelistów a wskazując na rewolucyjność i przewrotność Irlandczyków krytykuje niepodatność ich jako materiału autonomicznego.

Duchowieństwo w dawnej Polsce.

Ks. Jan Fijałek wydał „Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich.“ Kraków. Nakładem akademii umiejętności. 1893. Str. 59. Po cząwszy od Helcla i Hubego, a skończywszy na pracach ks. Gromnickiego i prof. Ulanowskiego, mamy już zgromadzony obszerny materiał do historii prawa kanonicznego i do wewnętrznych dziejów kościoła w Polsce. Ks. Fijałek postanowił z publikowanych statutów djecezalnych z epoki średniowiecznej wyciągnąć zawarte w nich rozporządzenia synodalne biskupów polskich i ująć je w pewną całość systematyczną. Praca, jaką mamy przed sobą, jest pierwszą tego próbą i obejmuje życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego. Autor podzielił przedmiot na trzy ustępy; w pierwszym traktuje o stroju duchownych, w drugim o niedozwolonych zajęciach i zabawach, w trzecim wreszcie omawia stosunek kapłana do kobiet i prawną stronę konkubinatu. Z całego przedstawienia rzeczy widzimy, jak wiele jeszcze do czynienia mieli biskupi, aby nagiąć obyczaje duchownych do przepisów kościoła. Za Jagiełły pozwalało sobie duchowieństwo kujawskie nosić wieńce na głowie, co było pozostałością zapewne czasów pogańskich. Włosy, brody i wąsy trefiono. Kler parafialny nosił suknie świeckie, różnokolorowe, używał butów czerwonych. Obszerne jego rękawy (w Płockiem) sięgały do ziemi. Obyczajami duchowieństwo nie było dla parafian przykładem. Synody zakazywały nawiedzania i utrzymywania karczmem przez duchownych, odprawiania w tychże karczmach sądów kościelnych. Pijaństwo i gry, zwłaszcza w kościele, były wiołocznie bardzo przez kler uprawiane. W r. 1418

upominał Stanisław z Komorznic, archidjakon włocławski, aby kler, przynajmniej w niedziele i święta, nie zabawiał się po karczmach, puszczać się w tany z niewiastami, śpiewając i strojąc żarty nieprzystojne wielce. Wizytatorowie poszukiwali na Kujawach „plebanów-tancerzy“. Pozostałości pogańskie spotkać było można w zabobonnych zabawach. Klerycy scholarowie zajmowali się sztuką zabawiania innych. Wyprawiano zabawy maszkarowe po katedralnych kościołach. Liczne przepisy nakładają kary na konkubinarjuszów. Ograniczono wolność testowania i zapisy konkubinarjuszów. Pomału, pod wpływem powagi rządów duchownych, ustawały przekroczenia duchowieństwa, ku czemu przyczyniał się zapewne i wzrost oświaty między klerem wiejskim. Praca ks. Fijałka zapoznaje nas z ciekawymi faktami z naszej przeszłości obyczajowej, a więc cieszymy się zapowiedzią dalszego jej ciągu.

Listy z kraju.

Kossów 7. sierpnia. (*Gospodarka wiejska w prawdziwym oświetleniu*). W nr. 150 *Kurjera Lwowskiego* z 1. czerwca 1894 pomieszczony został artykuł p. t. „Naprawa krzywdy“, z powodu że w nr. 76. z 17. marca 1893 korespondencja omawiała gospodarkę naszego sławnego miasta i jego ojców postępowanie. Wobec zadanego kłamu temu doniesieniu, zniewolony jestem wyświecić szczegóły sprawy dotyczące. Według pomiarów katastralnych z lat 1823 — 1845 — 1854, tudzież reambulacji z r. 1871 istniały parcele gruntowe l. 219/1 i 219/2 i stanowiły drogę publiczną, łączącą drogę rządową z drogą gminną, prowadzącą do Rożnowa. Z tych więc to parcel powstały później t. j. w r. 1890 parcele 219/3, 219/4, 219/5 z obszarem 180 sążni kwadratowych, a gdy parcele te przytykały do realności burmistrza p. Karola Brasy, przeto sięgła ręka jego po takowe. W celu przeprowadzenia arondacji swej realności, wniósł p. Brasa prośbę do rady gminnej o odstąpienie mu tej drogi publicznej na własność, do czego Rada gminna uchwałą z 23. grudnia 1888 ustuloną się okazała, i w dowód wdzięczności na zaintabulowanie tegoż burmistrza jako właściciela zezwoliła, w skutek czego delegaci zwierzchności gminnej dnia 8. października 1889 podpisali oświadczenie honorjalne, przysznające własność burmistrzowi, a w dalszym następstwie zostali państwo burmistrzostwo jako właściciele tej drogi zaintabulowani. Piękna to historia szafowania majątkiem gminnym. Pomijam już i tę okoliczność, że uchwała Rady gminnej nie otrzymała dotąd aprobaty wydziału Rady powiatowej, jako

Bolesław Ładnowski.

Sylwetka.

Spodziewany przyjazd do Lwowa pierwszego dziś tragika polskiego, Bolesława Ładnowskiego, obudził w mojej pamięci wspomnienia dawnych czasów, kiedy to razem z innymi kolegami tej złotodajnej ery dla polskiej sztuki dramatycznej dzieliło się zle i dobre losy i z wiarą w świetlaną przyszłość sztuki narodowej szło się przebojem *ad astra*.

Inny duch wiał pośród młodych adeptów Melpomeny.

Być może, iż panujący dziś wszechwładnie realizm w życiu i sztuce, nieowładną był wtenczas tak wszechpotężnie umysłami młodych bojowników kampanji r. 1863, którzy zapal i świętą wiarę, z jaką szli w tany z odwiecznym wrogiem ojezycznej ziemi, wnieśli także na pole nowej dla siebie pracy, na pole sztuki.

Obca dzisiejszemu pokoleniu aktorów zgoda i jednomyślność łączyły cały ówczesny zastęp młodych artystów w jedną rodzinę, podniecały ducha do szlachetnego współzawodnictwa i znieczulały na ciężkie razy losu i częste zawody. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“. Z tem hasłem przedzieraliśmy się przez piętrzące się przeciwności, pod tem wezwaniem łączyliśmy się w pracy zawodowej i w pracy nad rozszerzeniem zakresu naszych wiadomości i nad uzupełnieniem niedokończonych wykształcenia. Nic więc dziwnego, że wspomnienia tych przed ćwierć wiekiem spędzonych razem chwil odzywają się w pamięci, jak owe czarowne sny, które uleciały wprawdzie, lecz pozostawiły w duszy i w sercu błogie uczucie lepszej przeszłości.

Rok 1863 wykoleił cały zastęp młodzieży szkolnej, która, gdy jej zamknięto drogę do ukończenia nauk, zwróciła się do innych zawodów.

Część skierowała swe kroki na scenę i w tej to epoce wzrosli artyści tacy jak Ładnowski, Zboiński, Woleński, Fiszer, śp. Dobrzański, śp. Zamojski, śp. Podwyszyński i wielu innych.

Rozproszeni przedtem po różnych scenach zeszli się w r. 1871 w Krakowie Ładnowski, Zboiński, Fiszer, Zamojski, Webersfeld, Stanuchowski, a pokrewne ich dusze zrozumiały się od razu i zacieśniły ogniwa dawnego koleżeństwa i dawnej przyjaźni z ławy szkolnej.

Różnica wieku między nami nie przenosiła nawet kilkunastu miesięcy, lecz najstarszymi byli śp. Zamojski i Bolek Ładnowski. Ziomek kochany (tem mianem ochrzczono Zamojskiego) był trochę powolniejsze temperamentu i wprawdzie nie dawał nigdy inicjatywy, lecz szedł z nami w każdym wypadku przez ogień i wodę, za to Bolek był w naszym gronie owym *spiritus movens*.

Gdzieśmy co przedsięwzięli, czy to w poważniejszym kierunku, czy celem zabawy, wszędzie Bolek przodował i nadawał ton, nie wysuwając się jednak naprzód i dzieląc chętnie z każdym zasługę powodzenia.

Wystawiano naprzykład sztukę klasyczną, w której wszyscy grali nowe role; wnet potrafił Bolek zdobyć sobie zaufanie kolegów i dalejże do wspólnej roboty. Przechodziliśmy razem wszystkie role, każdy robił swoje uwagi, komentował według własnych poglądów. Ścierały się zdania i zapatrywania, jeden uzupełniał to, na czem zbywało drugiemu i w ten sposób stwarzała się sama z siebie harmonijna całość, która następnie uwidoczniła się dodatnio na scenie i korzystnie wpływała na umysł każdego z nas.

Szło o urządzenie jakiej zabawki, Bolek był pierwszy z gotowym planem, który uzupełniony poprawkami reszty kolegów, stawał się ciałem i nie pamiętam wypadku, żeby tak zaaranżowana szopka zrobiła kiedykolwiek fiaseco. Mieliliśmy dość czasu na wszystko: na naukę i na zabawę.

Ta harmonja w naszym kółku nie pozostała

bez skutku w stosunku do innych, starszych wiekiem kolegów. Zwolna zacieraly się między nimi dawne urazy i różnice, wyrównywały się antagonizmy i w krótkim czasie zapanowały w teatrze krakowskim idealna zgoda i prawdziwe koleżeństwo.

Nie przesadzam, twierdząc, że od onego czasu nie zdarzyło mi się widzieć takiej jednomyślności pośród wiary aktorskiej.

Szło też wszystko jak z płatka. Nieboszczyk hr. Skorupka, ówczesny dyrektor teatru, znakomity znawca sztuki, w złotym humorze wychodził z teatru po ukończonych przedstawieniach, prasa z szczególną jednomyślnością podnosiła całość i jednolitość gry, publiczność otaczała nas życzliwością i szacunkiem, a brać aktorska czuła się szczęśliwą tem ogólnem zadowoleniem.

Idealne to były czasy i bodaj czy nie bezpowrotnie przeminęły. A początek temu dziełu wewnętrznego odrodzenia dał poczciwy Bolek.

Kogoż zadziwi, jeżeli po 25 latach każdy z ówczesnych kolegów wspomina tego Bolka z prawdziwą czcią, z uwielbieniem?

Artysta pierwszej miary, serce złote, fantazja bujna i zapal niepomierne, a przytem wyrozumiałość posunięta do skrajnych granic, złożyły się na ten okaz idealnego aktora, ukochanego kolegi.

W r. 1872 przeszedł Ładnowski na scenę lwowską, gdzie wstępnym bojem zdobył sobie niepodzielną sympatję publiczności i gorące uznanie dziennikarstwa dla swego talentu i niezmordowanej pracy. I tutaj zjednały mu zalety charakteru w krótkim czasie szerokie koła zwolenników i przyjaciół, którzy obok wysokiego uznania dla jego talentu, otaczali go prawdziwą życzliwością i sympatją jako miłego towarzysza i serdecznego druha Ładnowskiego.

Węzły, łączące ze Lwowem, nie zerwały się pomimo przeniesienia się jego do Warszawy, a najwymowniejszym dowodem tej trwałości uczuć były każdorazowe występy gościnne naszego bohatera na

władzy nadzorującej majątki gminne, przeto jako taka jest nieważną, ale przypuszczać należy, że to nastąpi, gdyż p. Brasa jest członkiem wydziału powiatowego. Zaprzeczam stanowczo okoliczność, jakoby parcele otrzymane od gminy w ofierze, były od niepamiętnych czasów własnością Franciszka Fischera i że takowe p. Brasa z realnością wyk. hipot. l. 423 od tegoż w drodze kupna nabył, gdyż przy zakładaniu ksiąg gruntowych dla gminy Kossowa, na mocy pełnomocnictwa z d. 16. lutego 1880 delegaci gminy oświadczyli wyraźnie do protokołu z 8. kwietnia 1880 l. 397, że parcele te od niepamiętnych czasów stanowią drogę publiczną, a jako takie w księdze gruntowej na własność gminy zainstalowane być mają, jak również protokołem z d. 3. marca 1880 l. 128 nie rościł sobie Fischer prawa własności do tychże parcel, co najwymowniej świadczy, że pan Brasa nie nabył takowych tytułem kupna. Na dowód, że parcele te powinny i do dziś dnia tworzyć drogę publiczną, niech posłuży i to, że początek i koniec tej drogi istnieje w księdze gruntowej gminy Kossowa, tylko środka zajętego przez burmistrza brakuje, przeto tenże żadnych podstaw nie miał do windykowania sobie prawa własności. Opiaram się na aktach, które stanowią dokumenta publiczne, a takowe muszą na wiarę zasługiwać. Ze tego rodzaju ofiarność gminy na rzecz burmistrza narobiła złej krwi, tego dowodzi i to, że wpłynęło do gminy kilka podań bądź o darowanie, bądź o odstąpienie za bezcen gruntów, ulic i t. p., które załatwiano możliwie.

Drohobycz 7. sierpnia. *(Nowa era rządów Atlasa. Sala miejska i jej historyjka. Żyrandol a la Przemyśl. Pożar w Boryslawiu. Niezwykły naczelnik gminy. Mały projekt i Atlas jako piąte kółko u wozu.)* Gród nasz zaczyna się porządkować... jeno nie wiem, kto na tem zyska — miasto czy rezydencja Hersza I.?

Oto kochane Atlasisko — pomne słów namiestnika, że miasto musi, coś dla ogółu dodatniego wykazać, kazał podziierać — pseudo asfaltowe bruki, które, by oko jednostajnością nie nużyć — poprzerzynane były co parę kroków, karkołomnymi dziurami lub małymi jeziorkami błotnemi...

Dziś, dzięki Atlasowi — jedyna i najpiękniejsza ulica miasta świeci długą — wstęgą błota — w czasie deszczu, lub figlarnymi tumanami kurzu — w czasie pogody... Za to w rezydencji Hersza I. rażno brukowanie postępuje... bo nie wypada jakoś, by podwładny Atlas piękniejszy miał bruk przed swem mieszkaniem, jak jego chlebobawca!...

Drugą rzeczą — mnóstwo kuracjuszków i turystów z sąsiedniego Truskawca — przyciągającą — jest nasza osławiona „buda miejska“, tak zwana scenie skarbkowskiej, które przemieniały się w szereg serdecznych owacyj dla tego ulubienca publiczności.

W Warszawie, która otacza niezmierną sympatją znanych jej już i stale tam angażowanych artystów, natomiast z nieufnością przyjmuje nowe nabytki, miał Ładnowski do zwalczania pewną oziębłość i uprzedzenie, a jednocześnie intrygi i intryżki zagrożonych przez jego przyjazd miejscowych kolegów; nie płynęło mu więc w początkach życie na różach. Ale prawdziwy talent i prawość charakteru wzięły niebawem górę nad krecią robotą karyerowiczów i dziś należy Ładnowski do najsympatyczniejszych i najbardziej popularnych artystów warszawskich.

Poranek artystyczny, urządzony w kwietniu br., jako w trzydziestą rocznicę jego zawodu aktorskiego zgromadził całą śmietankę warszawskiego społeczeństwa, która przeciągnięta oklaskami witała każde pojawienie się jubilata na scenie, zasypywała go kwiatami i ofiarowała mu mnóstwo wieńców. Koledzy artyści ze wszech stron, dyrektorowie wszystkich teatrów polskich, wielu przyjaciół pospieszyło z gratulacyjnymi telegramami, a wybitniejsze pisma warszawskie poświęciły całe szpalty ku uczczeniu zasłużonego pracownika na niwie polskiej sztuki.

Kogo tak niepodzielnie czezą i kochają wszyscy, ten z pewnością tylko własną zasługą zdobył tę cześć i miłość.

Niechaj więc ta skromna wzmianka będzie jeszcze listkiem więcej w wieńcu należytego uznania dla jednego z pierwszych filarów polskiej sceny, a zarazem człowieka niepospolitych zalet charakteru i najserdeczniejszego kolegi.

Jeden ze starych.

„sala gimnastyczna“, która w założeniu swoim, tyle wspólnego z gimnastyką miała, co zwykły dom z kościołem...

Jest to sobie rudera co się zowie, że ścianami do niemożliwości brudnemi i odartemi, a przeznaczona do „udawania“ sali teatralnej, zabawowej i w ostatnich latach gimnastycznej. Miasto wybudowało ją ot tak, dla poratowania kilku panów, z drzewa, za 20.000 zł. (tak!). Stoi to zaledwie lat dziesięć, a już grozi zawaleniem. Sam nadworny budowniczy, Atlas — mimo potulnej nazwy — oświadczył, iż pajak żelazny, zawieszony u stropu sali, lada dzień „rozwiedzie się“ z trzymającym go belkiem... Wobec tego poradziłbym kochanemu Atlasowi, by zwołał jakie uroczyste posiedzenie Rady miejskiej — wyjątkowo do tej sali — i przeciwników swych, tak niby przypadkowo, pod samym żyrandolem (a la Przemyśl) ulokował... Coby to za pyszna ilustracja była tak np. do przysłowia: „W nieszczęściu szczęście!“

Przy tej sposobności mimowoli nasuwa mi się porównanie — sąsiedniego Boryslawia z naszym grodem — naturalnie tylko w kierunku zarządu. Dnia 26. lipca byłem tam świadkiem pożaru. Z dymem poszło 8 zabudowań, z tych 4 ubezpieczone, zbrodniczą ręką podpalone. Oto szczegóły kronikarskie.

Uwagę jednakże moją, co innego na się ściągnęło. Oto naczelnik gminy — żyd — Mojżesz Kornhaber — własnymi końmi i to aż trzema parami, własną wodą (bo tej tam brak okrutny) i własną osobą — niemal jedyny z całą energią zajmował się ratowaniem.

Słowo wam daję, z podziwu wyjść nie mogłem, widząc tę gorliwość i energję u naczelnika gminy! Ej! Boże mój Boże, gdybym tak mógł — natchemiasz zrobiłbym zamianę z Boryslawiem a z pewnością miasto gruboby zyskało... Miałoby przynajmniej jawnego i niezależnego naczelnika a nie Herszowego sługusa, miałoby człeka energicznego a nie piąte kółko u rydwanu jegomości Hersza I. — ale cóż — kiedy wówczas nie mielibyśmy takiej, jak dziś sławy... i notowałyby musiał li dodatnio wasz powolny... Zagłobik.

Brody 6. sierpnia. *(Bursa chrześcijańska. — Pierwsze sprawozdanie szkolne. — Wybory w Starych Brodach.)* Narzekano dawniej na gospodarstwo i zarząd w tutejszej bursie i mówiono już o zwinięciu tejże, teraz z zadowoleniem podnieść musimy rozwój tej użytecznej instytucji a to dzięki staraniom prezesa p. Garwolińskiego, naczelnika sądu i skarbnika p. Koberweina, starszego inspektora podatkowego. Dzięki ich zabiegom liczy bursa 66 członków wspierających, którzy płacą najmniej rocznie 3 zł., a wielu z okolicznej szlachty posyła mąkę, kartofle, drzewo itd., co umożliwiło zarządowi utrzymanie 18 uczniów, z których 14 ukończyły klasy z dobrym, lub bardzo dobrym postępem. Utrzymanie bursy kosztowało tego roku 1400 zł. Fundusz żelazny wynosi 7500 zł. Zarząd czyni starania celem zakupu większego domu, by umieścić większą liczbę uczniów za dopłatą, tak jak się praktykuje w innych miastach. Wkońcu podnieść należy także starania innych członków wydziałowych, jak księży Mandyczewskiego, Jaremy, Świstelnickiego i pp. Telichowskiego i Westa.

Pierwsze sprawozdanie szkolne, a to szkoły izraelskiej, pojawiło się już. Wyjmuje z niego kilka dat: szkoła męska liczyła w tym roku 395 uczniów, a żeńska 608 uczennic, razem więc 1003 dzieci. Grono nauczycielskie liczyło 24 osób. W języku polskim wykładano następujące przedmioty: Język polski, geografję, historję, fizykę, historję naturalną, rachunki, geometryę, rysunki i kaligrafję. Fundusz emerytalny wynosi obecnie 40.154 zł. 93 ct., oprócz tego są fundusze na książki dla 6 uczniów (900 zł.) na odzież i na obiady w porze zimowej. W skład inspekcji szkolnej wchodzi pp.: Herzberg, Fränkel, Bloch, Horowitz, a ze strony Wydziału kraj. marszałek pow., p. Sala, a posada jednego inspektora jest już od 3 lat nieobsadzona.

Zacięta była walka wyboreza do rady gminnej w Starych Brodach, która to gmina nawiasem mówiąc, należy do najmajątniejszych i najlepiej zagospodarowanych w tutejszym powiecie. Wyborecy Rusini niechcieli wpuścić do rady Polaków, a o żydach to już nawet słyszeć nie chcieli, ale im się nie udało, gdyż weszli do rady w znacznej liczbie Polacy, między nimi radca skarbowy p. Spendling i aż 6 wyznania mojżeszowego.

Zakopane 5. sierpnia. *(Deszcz. Hotele i pensjonaty. Dr. Smorągiewicz. Dom dla oficerów. Krupówki. Plany na przyszłość. Kościół. Droga do Morskiego Oka. Poczta. Klimatyka.)*

Rok deszczowy, spóźnione nastanie stałej pogody, lubo wpłynęło na zmniejszenie ilości gości, za to jednak są wszyscy lepiej obsłużeni i zadowoleni. Hotel pod Giewontem wyrósł już na wielki gmach; wcale nie złe są kuchnie w restauracjach, a w Kuźnicach wysmienita; do Jaszczurówki chodzą omnibusy, doskonale są nowe pensjonaty pań Mizerskiej i Chwistkowej, a nowe łaźnie górala Krzeptowskiego na Krupówkach są bardzo wygodnie położone.

Nowy lekarz klimatyczny, dr. Smorągiewicz, pozyskał ogólną sympatję, należy się też spodziewać, że spowoduje zakaz wynajmowania gościom domów niezdrowych, aż właściciele je przebudują i zaopatrzą w porządne ustępy, studnie itp., a gnojowiska nareszcie zakazane zostaną.

O budowie kolei na Nowy Targ przez Zakopane do Węgier pełno wieści. Są to atoli, jak dotąd, tylko pobożne życzenia. Dwie są sprawy dla Zakopanego najżywotniejsze: wybudowanie (jak to Węgrzy zrobili w Szmeks) domu dla oficerów rekonwalescentów z galicyjskich pułków w darze dla Towarzystwa czerwonego krzyża. Potrzeba na to 6.000 zł., które drogą loterii zebrać łatwo. Hr. Zamoyski oświadczył gotowość ofiarowania gruntu na ten cel. Sprawa ta byłaby już tego roku dokonana — gdyby nie śmierć b. prezesa Towarzystwa tatrzańskiego, Wład. hr. Koziebrodzkiego.

Drugą sprawą jest uzdrowienie Krupówek, których jedna cała strona zajęta jest nieużytkiem, zgniętym torfowiskiem. Bardzo małym kosztem możnaby kilka morgów zamienić na żywe jezioro, gdyż wody z trzech źródeł je przepływają. Sprawa technicznie bardzo łatwa, finansowo wymagająca może 10.000 zł.; spółka zaraz by się znalazła — pod względem sanitarnym rzecz niezbędna, jest atoli trudną z powodu, że owe torfowiska, niby pastwiska, należą do 30 właścicieli, górali. Jest tylko jeden sposób dokonania dzieła, drogą wyłączenia ze względu publicznego zdrowia w miejscowości leczniczej. Przeprowadzić to może jedynie starosta nowotarski, wogóle władze państwowe.

Żywe jezioro, pstrągarnie, na środku wyspa i mleczarnie, sport wioślarski, zabawy wodne, w sezonie zimowym ślizgawka, panorama jak w Gmunden, za jeziorem ulica i nowe domy pod laskami, zastąpione od północy; oto widok przyszłości, oto zadanie godne dla komisji klimatycznej.

Budowa nowego kościoła idzie już szybciej; bardzo ważną rzeczą jest wyznaczenie dzielnego nowego proboszcza dla uzdrowiska, gdzie coś do 4.000 letników corocznie przebywa.

Drogę krajową do Morskiego Oka buduje inżynier Wydziału krajowego bardzo gorliwie. Jest to praca wielka i trudna, trzeba łamać skały, usuwać złomy i drzewa, prowadzić pod drogą liczne kanały dla dzikich potoków. Od Jaszczurówki już na pół mili droga w górę jest gotową, nasypisko ziemne bez szutru będzie t. r. aż do Roztoki ukończone, więc w dni pogodne będzie można już pod jesień pieszo i wozem wygodnie dwie trzecie całej drogi odbyć.

W Chabówce kolej państwowa rozszerza drożec; w jesieni będą już obszerne sale dla gości.

Na wszelkie pochwały zasługuje już poczta w Zakopanem; trzy razy dziennie są listy i przesyłki doręczane; brakuje atoli dotąd dobrej mleczarni.

Nowy statut klimatyki zatwierdza już dwa sezony, letni i zimowy. Komisarz delegowany będzie zatem i w zimie urzędować, co jest bezwarunkowo koniecznem, również jak podwyższenie komendy żandarmerji przynajmniej do ośmiu ludzi.

W samej gminie zaprowadza porządki jako wójt komisarz Wydziału krajowego Szworm. Należy się spodziewać, że Wydział krajowy nie cofnie swojego komisarza tak długo, aż się znajdzie w miejscu odpowiedni człowiek na wójta.

(ski.) **Monasterzyska 5. sierpnia.** *(Historyczne uroczyska — długoletni spór o nie — zakończony ugodą.)*

Każdy naszej ziemi szczątek

Pefen wspomnień i pamiątek!

Nie masz ziemi obfitszej w pamiątki dziejowe, nad naszą; tu każdy zakątek ma jakąś tradycję historyczną, jakąś mogiłę, jakieś ruiny, kurhan jakiś, który świadczy o jego przeszłości.

Do takich miejscowości należy i nasz gród z swojemi uroczyskami. Jedno z tychże położone ztąd w kierunku północnowschod., nosi nazwę „Matesówka“ — od Matyska dzielnego żołnierza, który się odznaczył bohaterskimi czynami pod Czarneckim w bitwie pod Monasterzyskami w czasie napadu Chmielnickiego. Uroczysko to pokryło się wówczas mnogiemi mogiłami i kurhanami, na

którym szumią i gwarzą dziś o bohaterskich czynach przodków — niebotyczne dęby...

Tu każda pięć ziemi, którą noga depte,
Coś o dawnych dziejach przechodniowi szeptę,
A szept ten choć cichy — pojąć łatwo można —
Gdyż wszystko woła: „tu groby z ostrożną!”
Tak! groby i groby, kurhany mogiły,
W których bohaterów kości tu spoczęły,
O których gwarzą dziś ludzie żyjące,
Że powstają z mogił, gdy zachodzi słońce...
I stają do szyku — w zbroi — na ramionach dzielnych
Wkrótce znów — znikają — w kurhanach podziemnych...

Takie podanie żyje w ustach tu i okolicznych mieszkańców o tem uroczysku „Matesówka“ do dziś dnia.

Drugie uroczysko zwane „Podhorodne“ położone w kierunku południowo-zachodnim, bierze swą nazwę od grodu starożytnego z licznymi monasterami, od których zaowu bierze nazwę gród nasz teraźniejszy „Monasterzyska“. Na stokach tego uroczyska mają — wedle podania — znajdować się wielkie skarby, ukryte ongi przez mnichów monasterskich przed napadami hord turek-tatarskich.

O te to uroczyska trwał przez dłuższy szereg lat spór pomiędzy tutejszą gminą zbiorową a dawnymi poddanymi dworu chrześcianami w liczbie około 103.

Uroczyska te należałyby powinne do chrześcian tutejszych, którzy wiekową pracą i znojem, krwią i ofiarami kilku pokoleń wywalczyli je dla siebie i swych potomków. Lecz niestety przy uregulowaniu stosunków serwitutowych, pełnomocnicy chrześcian sprawę tę sprowadzili na zgubny tor — z czego skorzystała przeciwna strona tj. gmina i uroczysko to, dziś będące pastwiskiem — objęło w swą administrację. Mimo jednak tego chrześcianie ustąpić swych praw nie chcieli, i rok rocznie spory pomiędzy temiż a gminą powtarzały się bez przerwy i przybierały częstokroć groźną sytuację, i byłyby trwały do nieskończoności, gdyby nie teraźniejszy marszałek rady pow. buczackiej, Bożo Antoniewicz, który zjechałszy tu na kilka dni osobiście z sekretarzem p. Burzyńskim — przeprowadził dochodzenia na miejscu, następnie powygrzebywał odnośne akta w archiwach Namiestnictwa i Wydziału kraj. i oświadczył wreszcie chrześciańskim pretendentom, że spory o to pastwisko są dla nich zgubne i nie osiągną skutków dodatnich — prócz strat moralnych i materialnych i że jedyny punkt wyjścia i uratowania czegokolwiek z tego — można osiągnąć w drodze ugodowej, której przeprowadzenie przyjął na siebie. Chrześcianie tu, usłuchawszy rad marszałka, skłonili się do ugody, która na wiosnę br. zawartą została w ten sposób, że drzewostany znajdujące się na uroczysku „Matesówka“, przedstawiające wartość około 20.000 zł. mają być w drodze publicznej licytacji przez wydział pow. sprzedane i z uzyskanej połowy ceny kupna ma być wybudowana 4-klasowa szkoła — której brak tu nader odczuwać się dawał. Druga połowa przypada na wyłączną własność chrześcian do dyspozycji, dalej że uroczyska te mają stanowić dobro gminne, a nie majątek gminny — i że ograniczona ma być ilość bydła wypasowego na tych pastwiskach i unormowana przez wydział powiatowy opłata od każdej sztuki itd.

KRONIKA.

Administracja podatków we Lwowie podaje do wiadomości właścicieli domów i wszelkich budynków we Lwowie, co następuje:

1) Fasje czynszowe wraz z opisaniem domów względnie wszelkich budynków we Lwowie do wymiaru podatku czynszowego na r. 1894 mają być wniesione w terminie do końca sierpnia br. do protokołu podawczego administracji podatków (plac Cłowy 1. II. piętro) codziennie w godzinach urzędowych;

2) We faszach czynszowych na r. 1894 sporządzać się mających, mają być wykazane całorocznie (bez względu na opróżnienia) czynsze najmu względnie wartości czynszowe z r. 1893 z domów mieszkalnych i wszelkich budynków, lokalności i placów, czynsz najmu przynoszących, lub wartość czynszową mających;

3) Co do zasad i sposobu ułożenia opisań domów i fasz czynszowych wskazuje się na instrukcję z 26. czerwca 1820 (Nr. 95 zb. ust. prow.) zawierającą pouczenie dla właścicieli domów. Fasje czynszowe co do każdego budynku osobno, prawidłowo

wypełnione, i klauzulą §. 27. powołanego pouczenia zaopatrzone podpisać ma właściciel budynku własnoręcznie, względnie wszyscy współwłaściciele. Za właścicieli niewłasnowolnych podpisać ma fasje ich prawny zastępca. Inne osoby mogą fasje podpisać tylko za specjalnem pisemnem pełnomocnictwem, które do fasz dołączone być winno.

4) Zwraca się przytem uwagę, że na każdej fasz czynszowej i opisanu domu podać należy na stronie zewnętrznej numer konskrypcyjny czyli hipoteczny domu (budynku), dzielnicę miasta, imię i nazwisko właściciela (współwłaścicieli), a nadto także numer orientacyjny i ulicę, tudzież rok podatkowy 1894.

5) Blankiety fasz i opisań topograficznych wydaje bezpłatnie ekspedyt administracji podatków za zgłoszeniem się interesowanych.

6) W razie nieprzedłożenia fasz czynszowej w terminie do końca sierpnia br. zastosowane będą postępowania §. 31. powołanej instrukcji.

Koszary kawalerji. Kurjer Stanisławowski donosi: „W ubiegłym tygodniu odniosło się tutejsze starostwo do magistratu stanisławowskiego o darowanie przez gminę, większego obszaru gruntu (12 — 15 morgów) na koszary dla trzech szwadronów ułanów, tj. około 500 koni i kryta ujeżdżalnię, które zamierza wybudować wiedeński przedsiębiorca Chuwes kosztem około 500.000 złr. Przedsiębiorca ten będzie pobierał odpowiedni ustawą unormowany czynsz. Sprawa zdaje się być pilną, bo władze ją naglą i żądają jak najrychlejszego oświadczenia się rady miejskiej, a to najdalej do końca bm. Tak Stanisławów i pod tym względem wzrasta i wyprzedza inne miasta prowincjonalne w kraju.“

Z poczty. Przesyłka pakietów pocztowych (colis postaux) do Grecji została wstrzymana.

W Szczawnicy bawiło z końcem lipca 1315 rodzin, osób 2180.

Statystyka lekarzy. W r. 1892 było w Warszawie 601 lekarzy; z tych w służbie rządowej i publicznej 313 (lekarzy wojskowych 115). Kobieta-lekarzy było 5, dentyistów 52 (w tej liczbie 7 kobiet), felerzerów i pomocników felerzerskich 571, akuserek 272, lekarzy weterynaryj 35. Aptek znajduje się w Warszawie 47.

Jerzy Karolyi, jedyny syn Stefana hr. Karolyiego, który przed 3 taty umknął był ze spiewaczką Boryską Frank do Ameryki, powrócił na powrót do Pesztu. Frank, żydówka, przeszła na łono kościoła rzym kat. i Jerzy Karolyi ożenił się z nią. Z miłości tego pochodzi mała córka, której na imię Melinda. Między ojcem a synem miało już przyjść do wyrównania niesnasek.

Aleksander Hegedüs, poseł do rady państwa, obchodził 25-letni jubileusz swej pracy publicystycznej. Przed 25 laty napisał pierwszy artykuł wstępny w piśmie Jokaja „Hon“. Od tego czasu w „Hon“ i w „Nemzecie“ napisał wogóle 4796 artykułów wstępnych. Hegedüs należy do najczynniejszych posłów w sejmie, delegacji i najgorliwszych członków stowarzyszeń i instytucji finansowych i handlowych.

Celem uzyskania przedwstępnej sankcji cesarskiej dla ustawy o ślubach cywilnych, udał się minister Szilagy do Ischl. Kwestja ślubów cywilnych została rozwiązana w ramach nowoskodyfikowanego prawa rodzinnego na podstawie obowiązującej.

W Tryście aresztowano Maurycego Schottera i Samuela Falkerfika z Bukowiny na pokładzie statku parowego, który miał odejść do Aleksandrii, a to za handel dziewczętami.

Z Paryża. Odbywający się obecnie kongres lekarski pomiędzy wielu interesującymi kwestjami, jakie były na porządku dziennym, zajmował się sprawą grzebania zmarłych na gruźlicę. Opierając się na badaniach Lortet'a i Despeignes'a, którzy wykazali, że ciała zmarłych suchotników są niewątpliwie rozsładkiem zarazy, członkowie kongresu orzekli, że zwłoki takie należy palić albo zastrzykiwać płynami zabójczymi dla bakterji gruźliczych, albo wreszcie choćby napajać wierzchy trumny skoncentrowanym płynem tejże natury. Członkowie kongresu byli też obojętni z tej racji przy paleniu zwłok na cmentarzu Pere-Lachaise, cały proces odbył się w przeciągu 40 minut. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że od roku 1889 spalono 564 ciał na żądanie rodzin, z tych na Paryż przypada około 500, reszta pochodziła z innych departamentów.

Prezes stowarzyszenia literatów zajmuje się zbieraniem składek na pomnik alegoryczny dla uczczenia pamięci Gwidona de Maupassant'a; dyrektor sztuk pięknych, Roujon, zaofiarował marmur i sam wyznaczy rzeźbiarza do wykonania pomnika.

Zuany sprawozdawca sądowy Figara, Albert Bataille, wydał książkę pt. „Causes criminelles et

mondaines de 1892“. Stanowi ona 13 tom zbioru i zawiera opis wszystkich najciekawszych procesów zeszłorocznych, jak: Ravachol'a, zabójstwo baronowej Dellard, pojedynek Mayer i Moresa itp. Autor w przedmowie swojej objaśnia z punktu filozoficznego wspomniane wypadki sądowe.

Oficer socjalista. W Würzburgu przed sądem wojennym miała się odbyć rozprawa przeciw porucznikowi Hoffmeisterowi z 18. p. p., oskarżonemu o podburzanie podwładnych i o agitację socjalistyczną. Rozprawa została odroczone, gdyż lekarz, pod którego obserwacją znajdował się porucznik — chciano go bowiem zrobić warjatem — wyjechał do Włoch. Porucznik znajduje się już od marca w więzieniu śledczym. Brat jego jest w Wiedniu redaktorem jednego z pism socjalistycznych.

Nowa pożyczka. Skupczyzna serbska przyjęła jednogłośnie nową pożyczkę w efektywnej wysokości 18 mil., a 22½ w nominalnej. Garaszaniń odczytał oświadczenie, w którym postępowcy objawiają, iż głosują za pożyczką, ale krytykę swą co do dotychczasowej polityki finansowej, wstrzymują w całej pełni. Również załatwiono w pierwszym czytaniu porozumienie handlowe z Belgją, jakoteż projekt ustawy co do nowych monopolów. W czasie posiedzenia przyszło po kilkakroć do ostrych starć na słowa między postępowcami a radykałami. Radykałi nazywali ministra finansów Wukaschina Petrowicza z obozu postępowców sprawcą obecnego krytycznego położenia finansowego Serbji i potępiali działalność postępowego deputowanego Rajowica, jako prezydenta sądu wojennego w sprawie powstańców „radykałów“ z roku 1883. Petrovic wezwał większość radykałi, by go postawiła w stan oskarżenia, Rajovic zaś oświadczył, wśród silnych protestów, że trzymał się ściśle ustaw.

Nowy syndykat. Powstał obecnie w Paryżu i przez prefekta Sekwany zatwierdzony został syndykat „osób leczących bez pomocy lekarstw.“ Do syndykatu tego należą: magnetyzerowie i hypnotyzerowie, medycyści, suggestyoniści i... masażyści.

Pogrzeb bar. Zyg. Romaszkana odbędzie się dziś o godz. 4. po poł. z domu żałoby przy ulicy Kościuszki do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowski. Zmarły liczył lat 68 i był prezesem stryjskiej Rady powiatowej.

Prezydum galic. dyrekcji skarbu zawiadomiło dyrekcję powszechnej wystawy krajowej r. 1894, iż administracja skarbowa jako zarządzająca salinami w Galicji, weźmie udział w charakterze wystawcy w wystawie lwowskiej, urządzając zbiorową wystawę salin we wspólnym pawilonie, który dla wszystkich gałęzi rządowej służby technicznej zbudowany zostanie. Zbiorowa wystawa salin obejmuje: 1. Karty kopalniane Wieliczki, Bochni, Łucka, Stebnika, Kałusza, Kossowa i Kaczyc. 2. Plany zabudowań i urządzeń. 3. Statystykę i pisma (dzieła odnoszące się do salin i rękopisy). 4. Modele, narzędzia i instrumenta (dawne i dzisiejsze). 5. Produkta górnicze i hutnicze (między innymi sól kamienna, ustawiona w kształcie piramidy, z grota kryształową i stalaktytową). 6. Szkolnictwo.

Dyrekcja wystawy krajowej r. 1894 zatwierdziła już plany budowy następujących pawilonów prywatnych: hr. Heleny Mierowej, hr. Ludwika Dębickiego, Stefana Niemojowskiego, Kółek rolniczych, Kazimierza Rojowskiego, Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu, ks. Eustachego Sanguszki i Jana Götza.

P. Ludwik Więckowski zgłosił się do dyrekcji powszechnej wystawy krajowej z propozycją wystawienia na placu wystawowym gorzelnicy (trzeciej z rzędu), składającej się tylko z dwóch oddziałów: ziarni i dystylarni a przez niego niedawno skonstruowanej.

Piakaciki tymczasowe z rysunkiem Piotra Stachewicza, zapowiadające przyszłoroczną wystawę krajową wystane już zostały do zdrojowisk krajowych i zagranicznych celem spopularyzowania idei wystawowej.

Posiedzenia Rady miejskiej odbędzie się jutro wieczorem.

Wakujące posady. Magistrat ogłasza, że dla wystużonych podoficerów wakują następujące miejsca służbowe: 1. Posada pomocniczego woźnego przy sądzie krajowym w Krakowie. 2. Posada djetaryusza ksiąg hipotecznych przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie. Podania o nadanie pomienionych posad mają być wnoszone: ad 1. w terminie do 27. bm. do prezydum sądu kraj. w Krakowie i ad 2. w terminie do 20. bm. do prezydum sądu kraj. we Lwowie.

Srodek antyseptyczny
przeciw zaraźliwym bacydom
(powietrze sosnowe w pokoju).

SYLWIN (Wyciąg sosnowy) flakon 30 ct.

Jedynie do nabycia
w najtańszej droguerji
J. Górniego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel George'a.

Kronika policyjna. W poczekalni sądu pow. skradziono Juhanowi S. zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 35 fl.

Ubiegłej nocy dostali się niewiadomi sprawcy do zamkniętej kuchni domu l. 8. droga Wulecka i zabrali dwa kufry z bielizną i ubraniami. Rano znaleziono kufry rozbite bez zawartości, leżące w pobliskim zbożu.

Na szkodę Michała Z. przy ul. Brajerowskiej l. 10 skradziono w ostatnich dniach z pomieszczenia zegarek złoty, garderobę, bieliznę, brzytwy i inne przedmioty wartości 250 fl.

Biura krajowego inspektoratu miar i wag i lwowskiego urzędu cechowniczego miar i wag przeniesione zostaną 16 b. m. z dotychczas zajmowanych lokalności pod l. 6 przy ulicy Jabłonowskich do nowo zbudowanej ralości Zydymonta Drągowskiego pod l. 35 przy ulicy Zyblikiewicza (Stryjskiej.) Dla dowozu beczek i wag większych rozmiarów dostarczanych do cechowania urządzony jest dojazd od ulicy Jabłonowskich l. 15 tej samej realności. Urząd cechowniczy przerwie wykonywania czynności urzędowych od 9 do 15 b. m. włącznie.

Wiadomości djecejalne. Gr.-kat. archidiecezja lwowska. Prezenty otrzymali księża: Grzegorz Rybczak na Domażyr, Andrzej Pełński na Knihinicze. Poddziekanem kałuskim został ks. Onufry Krynicki, proboszcz w Hołyni. Administratorem parafii w Tarnopolu mianowany ks. Wł. Gromnicki, tameczny wikary.

Gr.-kat. djecezia przemyska. Kanoniczną instytucję otrzymali księża: Michał Bodnar na Pakość w dekanacie mościskim, Grzegorz Kalimon na Ryszową Wołę i Jan Kosak na Pełkinię w dekanacie jarosławskim. — Ks. Eustachy Cepiński otrzymał administrację parafii w Nowosiótkach w dek. mościskim, a ks. Piotr Perczyński w Koble Starem w dek. samborskim.

Mianowania. Namiestnik zamianował podporucznika rachun. przy 55. pp. Ant. Skrockiego, prow. kancelistą namiestnictwa, przydzielając go do służby przy starostwie w Brzozowie.

Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała prow. kontrolora gorzeli Stan. Bartynowskiego, stałym kontrolerem gorzeli.

Jakob Citron, urzędowo autoryzowany geometra, z siedzibą w Jasle, złożył przepisana przysięgę.

Z uniwersytetu. P. A. Beil, właściciel apteki w Stanisławowie, otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz łaskawie tych parę słów umieścić w szpaltach swego dziennika.

Po ukończonych moich występach gościnnych na scenie lwowskiej poczytuję sobie za mój obowiązek najserdeczniej podziękować sz. publiczności za łaskawe względy, sz. prasie lwowskiej za tak przychylną krytykę, oraz kolegom moim i sz. dyrekcji za serdeczne przyjęcie. Nie mogąc inaczej, pragnę choć w ten sposób wyrazić najżywszą moją wdzięczność.

Z poważaniem

Mieczysław Frenkiel
artysta teatrów warszawskich.

Lwów, 6/8 1893.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Krynica 8. sierpnia. Koncert „Echa“ odbył się w domu zdrojowym. Natłok niebawo, oklaski. Było około 500 zł. dochodu brutto. Po koncercie odbył się bal staraniem „Echa“. Powodzenie materialne Echi- stów zapewnione.

Budapeszt 8. sierpnia. Dzienniki donoszą, że cesarz niemiecki nie tylko weźmie udział w manewrach niemieckich, lecz także Budapeszt odwiedzi.

Nemzet donosi: Kierownictwo ministerstwa wojny powierzone zostało aż do nowego rozkazu baronowi Rudolfowi Merklowi, szefowi sekoji.

Rzym 8. sierpnia. Minister spraw wewnętrznych, stosując się do uchwał drezdeńskiej konferencji sanitarnej, zawiadomił wczoraj reprezentantów wszystkich mocarstw, że w prowincji Alessandrii wygasła cholera już zupełnie, a w całych Włoszech zdarzają się tylko sporadycznie tu i ówdzie wypadki zastąpienia na cholere, wszelako nie powinny one budzić obaw, gdyż rząd przedsięwziął energiczne środki zaradcze.

Sofia 8. sierpnia. Tutejsza rada sanitarna z obawy przed zawlečeniem cholery uchwaliła zaprowadzić 8-dniową kwarantannę na wszystkie przesyłki z Rumunii.

Paryż 8. sierpnia. Drumont ogłasza pismo, w którym oświadcza, że brał pieniądze od Kornelju-

sza Herza nie dla siebie, lecz dla Moresa, celem zapłacenia tegoż długów, pochodzących z gry. Mores w odpowiedzi na to ogłasza drugie pismo, w którym twierdzi, że ambasador rosyjski Mohrenheim wykonuje we Francji wyższą władzę policyjną i że tenże miesza się do wyborów.

Hannover 8. sierpnia. Wczoraj otwarto tu kongres antropologów. Zagał go Virchow.

Bukareszt 8. sierpnia. W Braile zachorowało wczoraj 8 osób na cholere, a 6 umarło, w Sulinie zaś zachorowały 4 osoby wśród bardzo podejrzanych objawów.

Kolonja 8. sierpnia. Według *Köln. Zig.* przybędzie kardynał Ledóchowski już w najbliższym czasie do Księstwa Poznańskiego; pobyt będzie miał zupełnie prywatny charakter.

Paryż 8. sierpnia. *Figaro* donosi, że wczoraj naradzał się gabinet, co począć w obec pojawienia się broszury Dupas'a pt.: „Dlaczego nie można było złować Artona?“ Ostatecznie uchwalono ogłosić komunikat, że dzisiejsze ministerjum nie ma nic wspólnego z machinacjami, o których Dupas w broszurze swej wspomina.

Buenos Ayres 8. sierpnia. Gubernator prowincji Buenos Ayres uciekł do La Plata. Powstańcy wyruszyli na tę prowincję.

Wiedeń 9. sierpnia. Cesarz poruczył tymczasowo generałowi br. Merkl kierownictwo ministerstwem wojny.

Prezydent sądu okręgowego w Tarnopolu, rada dworu Luceylian Krynicki, otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda, wiceprezydent lwowskiego sądu krajowego Ludwik Białokórski, otrzymał order żelaznej korony III. klasy. Rada sądu kraj. dr. Karol Frimmel i zastępca prokuratora dr. Hugon Kregczy, obaj we Wiedniu, otrzymali krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa. (Pierwszy z odznaczonych, fungował w zeszłorocznym procesie o bukowińskie oszustwa cłowe jako sędzia śledczy, drugi jako oskarżyciel. Red.)

Starszy rada krakowskiego sądu krajowego Adolf Branson, otrzymał tytuł rady dworu.

Cesarz zezwolił sekretarzowi kancelarii Izby posłów dr. Henrykowi Halban-Blumenstockowi, na mianowanie i podpisywanie się odtąd „Ritter v. Halban“.

Francoiszka hr. Lanckorońska, małżonka członka Izby panów Karola hr. Lanckorońskiego, zmarła wczoraj w St. Veit. Zmarła była dopiero od roku zamężną.

Wiedeń 9. sierpnia. Wczoraj zakończyły się posiedzenia austro-węgierskiej konferencji cłowej w sprawie zawarcia austro-rosyjskiego traktatu handlowego. Obecnie przystąpią do odpowiedzi na notę rosyjską. Rosja domaga się od Austrii tych samych koncesyj dla zboża w ruchu pogranicznym, jakie doznają w ruchu pogranicznym z Serbią artykuły jak żelazo, szkło i t. d.

Dla transportu kolejowego zboża, drzewa i petroleju do Austrii, mają zaprowadzić w Rosji z dniem 1. września znacznie niższe taryfy.

Gielda zbożowa: Wczoraj po raz pierwszy sprzedawano na targu tutejszym rosyjski owies z dostawą na 1 (13) września. Wskutek tego spadł owies na jesień o 11 ct. z 7-09 na 6-98.

Również pszenica i żyto spadły w cenie. Pszenica na jesień 7-18, żyto na jesień 6-86, kukurudza 5-24.

Gielda: Kredyty 337—, renta majowa 96-90, węgierska renta złota 115-65, ruble 129—.

Praga 9. sierpnia. Namiestnictwo zniósło uchwałę praskiej Rady miejskiej, mocą której usunięto tablicy z nazwami ulic w języku niemieckim i czeskim i zastąpiono jedynie czeskiemi, a dalej, że nowe ulice odtąd otrzymać mają jedynie nazwy czeskie. Namiestnictwo upatruje w tej uchwale naruszenie równouprawnienia w Pradze zamieszkałych Niemców. Po burzliwej dyskusji uchwaliła Rada miejska wniesić w tej sprawie rekurs do ministerstwa.

Berlin 9. sierpnia. Rząd rosyjski zabronił rządowi kolejowemu, by takowe sprowadzały materiały z filij zagranicznych zakładów przemysłowych, chociażby takowe położone były w obrębie carstwa.

Podatek giełdowy w Niemczech ma być w dwójnasób podwyższony.

Pisma niemieckie atakują rząd austriacki z powodu zawarcia traktatu handlowego z Rosją.

Londyn 9. sierpnia. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że rząd sprzeciwia się odroczeniu parla-

mentu aż do uchwalenia bilu o homerulu i budżetu.

Zurych 9. sierpnia. Również i wczorajsze posiedzenie kongresu socjalistów było burzliwe. Unieważniono 11 mandatów niemieckich i jeden polski (znajdujący się w rękach kobiety). Kongres wyraził sympatje dla strajkujących robotników górniczych w Anglii.

Petersburg 9. sierpnia. Urzędowo zaprzeczają, jakoby obrażono konsulat rosyjski w Serajewie. Rząd zaprzecza jakoby rozwalono drzwi prowadzące do konsulatu. Całe zajście redukuje się do zwykłego nieporozumienia, które ostatecznie załatwiono.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Przedstawienia wesolej krotoczwili ze śpiewami „Biedna dziewczyna“, cieszą się w teatrze letnim powodzeniem, dzięki wybornej grze pań Praunówny, Skalskiej i Radwan, jakoteż pp. Gasińskiego i Kiczmana.

Jakkolwiek sztuka ta czysto lokalna wiedeńska w tłumaczeniu — zresztą doskonałym, widocznie straciła, wyborna gra arystów zdolna jest krotoczwilę tą utrzymać przez letni sezon w repertuarzu.

Błędne ogniki.

Jednym z ciekawych a niezbadanych dotychczas przez naukę zjawisk meteorologicznych, czy też chemicznych, są t. zw. błędne ogniki, czyli unoszące się nad ziemią światelka i usuwające się za zbliżeniem się człowieka. Według opinii niektórych osób, które miały sposobność je widzieć, ukazują się one na gruntach, zawierających w sobie substancje organiczne, na polach dawnych bitew, na cmentarzach, błotach, torfowiskach i zazwyczaj podczas lata i jesieni.

Przedmiotowi temu warszawski organ naukowy *Wszczęświat* poświęcił kilka uwag, które w streszczeniu tu przytaczamy.

Trudność rozstrzygnięcia naukowo kwestyj ogników zawiera się w tem, iż obserwacje ich były bardzo powierzchowne, a opowiadania sprzeczne. Według niektórych ogniki te wcale nie grzeją, według innych można od nich zapalać nawet włókna roślinne. Jedni utrzymują, że przy powstawaniu ich daje się słyszeć trzask i powiew wiatru je gasi, inni zaś, że płoną one spokojnie i przewiew powietrza nie wywiera na nie wpływu. Również i co do ich wielkości obserwatorowie nie zgadzają się. Według legend ludowych ogniki, zwane także świetlikami, świecznikami, latańcami lub nocnicami, są objawem wypalania się skarbów ukrytych pokutującymi duszami potępionych, zwłaszcza dzieci niechrzestnych, lub duchem pokutującego za roztrwonienie zebranej jałmużny bernardyna.

Zdaniem *Wszczęświata* ogniki błędne dają się najłatwiej tłumaczyć jako gazy pływające. Wiadomo, że przez rozkład ciał roślinnych pod wodą, tworzy się gaz błotny, wydobywający się w formie pęcherzyków, które zapalać można przez dotknięcie zapalną płonąca. Pod względem chemicznym gaz ten jest węglowodorem, jest zatem palny. Ale uznanie ogników za gaz błotny, kwestji nie rozwiązuje, gaz ten bowiem jest palny, ale nie samozapalający, nieznaną zaś jest dotychczas przyczyna, która zapalenie się go wywołuje. Jeżeli zaś we względu na niską temperaturę przyjąć, że ogniki są objawem fosforyscencji, a mianowicie fosforowodorem, wywiązującym się przy gnicie ciał organicznych, to i ta hipoteza utrzymać się nie może, gaz ten bowiem płonie silnym białym płomieniem, wydaje dym i woń, obserwatorowie zaś ogników o objawach tych nie wspominają. Nadto gaz nie zawsze ma własność samowolnego zapalania się w powietrzu, bez ubocznej przyczyny.

Wszystkie więc powyższe hipotezy kwestji ogników błędnych nie rozstrzygają i autor artykułu we *Wszczęświecie*, nie kusząc się o jej rozwiązanie, pragnie tylko zwrócić uwagę czytelników na zagadkowe zjawisko ogników błędnych i zachęcić ich do obserwacji przy zdarzonej sposobności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z galic. banku hipotecznego. Z dniem 31. lipca br. było w obiegu: 5% listów hipotecznych 6,826.800 zł., 5% premiiwan. listów hipotecznych 11,435.300 zł., 4 1/2% listów hipotecznych 16,201.200 zł.; łącznie

34,463.300 zł. Asygnacji kasowych było w obiegu 1,968.600 zł.

Handel zbożowy. Z Wiednia donoszą: Wiadomości z pola żniw opiewają coraz pomyślniej. Pogoda w zeszłych tygodniach dopisała. Tylko z południowych powiatów węgierskich wiadomości brzmią mniej pomyślnie, atoli nie wyrwie to żadnego wpływu na ogólny rezultat zbiorów. We wschodniej Europie pogoda również dopisała, we Francji natomiast były częste opady. Kampania zbożowa już się zaczęła, liczne transakcje w toku. Za lepsze gatunki zboża ofiarują chętnie wyższe ceny. Co do pszenicy, zachowuje się zagranicą wyczekująco, jakkolwiek znaczne obniżenie cen nastąpiło. Transakcje co do żyta i owsa mniej znaczne. Większe widoki eksportu do Niemiec ma kukurudza, ale poprzednio musi być ze strony niemieckich władz celnych publikowane rozporządzenie co do dowodu pochodzenia eksportowanych do Niemiec zasobów, a co dotychczas ku szkodzie naszych eksporterów się nie stało. W tem też leży przyczyna niżki w cenach krajowej kukurudzy. Również nie bez wpływu pozostało 50% podwyższenie rosyjskiego cła dowozowego ze strony Niemiec. Co do tego jednak w Niemczech panuje spokój wobec znacznych rozmiarów dowozu z Ameryki.

NADESLANE.

Przez wzgląd, że niektóre taskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczono lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowane wcale mnie nie dochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, upraszam tedy Szanownych moich odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, taskawe zlecenia adresować tylko do firmy Alojzy Hübner Skład farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się we Lwowie 1. września 1893 i potrwa 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje od 6-7 wiecz. przy ul. Piekarskiej 8. Łabowski.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski mieszka obecnie ulica Chorążczyzny I. 16. Ordynuje od godz. 11-12 i od 3 do 5.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Karol Stanowski po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy ulicy Sykstuskiej I. 19. od godziny 3-5.

Pierwsze węgierskie ogólne TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI optyk i mechanik, pod Kopernikiem 4, Lwów, pl. św. Duchy (ulica Teatralna I. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekowsidze, barometry, ciepłomierze, Arjometry, mikroskopy, lupy, kompas, narzędzia, taśmy miernicze, pion, libelę, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

17) Z DOGMATEM. Powieść przez Michała Wołowskiego. (Ciąg dalszy).

Tu Zuzi głosu do dalszego czytania zabrakło; rzuciła list na stół i założywszy ręce na piersi, szybko poczęła się przechadzać po pokoju. Pan Jan także zaniepokoił się jakoś temi zachwykami Kazimierza dla pięknej Niemki, bo list jego skwapliwie pochwycił i nalożywszy okulary, zaczął go bacznie studjować. Wszystko, co w tem pisaniu najstarszego Trzaski znalazł, zaniepokoiło go wielce, bo czytając, brwi

marszczył, a skończywszy, odrzucił je od siebie z daleka i zadumał się głęboko.

- Coż ty na to mówisz, ojcze? - po długiej pauzie zapytała pana Jana Zuzanna. - Żle - mruknął stary. - Trzeba radzić! - Naturalnie!

- I nareszcie porządek w rodzinie zrobić. Milczeliśmy dotąd, boć słuszną rzeczą było, aby zanim się do roboty na zagonie własnym wezmą, rozejrzeli się po świecie. Ale już się obejrżeli, zagon czeka, niechaj wracają.

- Tak, trzeba im ten zagon przypomnieć - powtórzył machinalnie pan Jan. - Trzeba, żeby się tu stawili - zdecydował w końcu.

- O nie! żaden z nich tutaj nie przyjedzie. I poco zresztą? żeby wysłuchać kazania. Czy kazanie przekonało kogo? O ile wiem, o ile znam naturę ludzką, nigdy nikogo i nigdzie. Trzeba im oczy otworzyć tam, trzeba ich nauczyć przez samo życie, przez jego strony gorzkie, że nie ma szczęścia bez własnego nieba i bez tych obowiązków, które na człowieka wkłada jego urodzenie.

- A któż tego dokona? - Ja. - Jakim sposobem? - Bo ja wiem?... Sposób przyjdzie, gdy go będziemy potrzebowali, ale musimy tam być blisko nich, patrzeć w ich oczy, słuchać ich serc, odgadywać myśli...

- Chcesz więc jechać do Wiednia? - Tak, pojedziemy tam razem. - Ależ na to wszystko, co zamierzasz uczynić, krótka gościna nie wystarczy. - Pojedziemy więc tam na tak długo, jak tego potrzeba wymagać będzie. - I zdołamy świat z tobą, dziecko! O! ja w to wierzę. - Co mi po świecie całym; ja pragnę ich tylko zdobyć, tych moich rodzonych, tych moich najbliższych.

- Rozkazuj, w czym mam ci być pomocny! - We wszystkim, ojcze, a najpierw w tem, abyśmy się mogli jak najprędzej przy nich znaleźć. - Możemy tego dopiąć choćby jutro! - O nie! To rzecz nie tak łatwa. Ażby ich odmienił, tej ziemi, z której wyszli, powrócić, trzeba poznać to, co ich tam trzyma, ten świat obcy, który teraz przeczuwamy tylko, we wszystkich jego najdrobniejszych odleniach; poznawszy tak, dopiero znaleźć można będzie owe pożądane środki.

- O! różniami są światy, w których oni żyją. - Poznamy je wszystkie. Bądź o mnie ojcze spokojny. Sprowadź mi teraz tylko najlepszych krawców z Krakowa, abym wśród tych ludzi mogła się odpowiednio pokazać, aby we mnie nie poznali naiwnej gąski, nawet z powierzchowności. Ja muszę do gruntu ich obejrzeć, zbadać ich interesy, ich ludzi, ich zwyczaje, ich serca i mózgi, a pierwszym środkiem do tego będzie moja powierzchowna przemiana, mój wygląd salonowej lalki, który musi być do wyglądu ich lalek podobny.

- Stanie się, moje dziecko, jak zechcesz. - A czasu tracić nie trzeba... nie można... nie wolno! - Dobrze, za dni parę wszystko gotowe będzie. - Musimy wziąć z sobą pieniędzy wiele, bardzo wiele, jak można najwięcej! - Kasa nasza, chwala Bogu, zaopatrzona nie najgorzej.

- To dobrze, niczego żałować nie trzeba, wynajmiemy wspaniały apartament. Ci ludzie tam lubują się w zbytku, oślepią on ich, ta rama potrzebna jest koniecznie do moich planów. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Wiedeń 8. Sierpnia 1893., dzisiejsze, z dnia poprzed. Rows include: Alpine, Akcje węgierskiego banku kredytowego, Banku anglo-austriackiego, Unionbanku, kolei Karola Ludwika, kolei północnej, kolei południowej (Lombardy), Losy tureckie, Akcje kolei państwowej, Lwowsko-Czerniow, Galic. propinacja, Losy komunalne dew., Akcje Towarz. Turec. zarządu tytoniu, Elbethal, Akcje Banku dla krajów koronnych, Renta węgierska złota 4 proc., Akcje Bankvereinu, Rosyjski rubel papierowy, Węgierska renta koronna.

Lwów, z Izby handlowej, 8. Sierpnia 1893.

Table with columns: Akcje za sztukę, Listy zastawne za 100 zlr., Listy dłużne za 100 zlr., Obligacje za 100 zlr., Losy, Monety. Rows include: Kolei galicyjsk. Karola Ludwika, Kolei lwowsko-czern.-jaskiej, Banku hipotecznego galicyjskiego, Banku kredytow. galicyjskiego, Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l., Galicyjsk. wylos. z 10 premią, 4 i pół proc. los w 50 l., Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l., Tow. kred. gal. ziemsk. 4 proc. w. a. I. emisji, 4 proc. w. a. los w 41 i pół l., 4 i pół proc. w. a. losy 52 l., 4 proc. w. a. los w 56 lat., Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (dawnej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a., Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 proc. los w. a. w 15 lat., Indomizacyjna galicyjskie 5 proc. m. k., Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a., Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a., Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. I. em., Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji, Pożyczki kraj. 6 proc. w. a., 4 i pół proc. w. a., Pożyczki krajowej 4 proc. w. a., 4 proc. koronnej, Miasta Krakowa, Stanisławowa, Dukat cesarski, Napoleondor, Pół imperjał, Rubel rosyjski srebrny, papierowy, 100 marek niemieckich.

Przyjechali do Lwowa dnia 8. sierpnia b. r.

HOTEL GEORGE K. Zegarkowski z Wiednia, S. hr. Działyński z Gwoźdca, M. Br. Błażowski z Nowosiółki, W. Mierzwinski z Krzywotuł, O. Schnell z Firlejówki, K. Sredniński z Rosji, T. hr. Działyński z Niestuchowa, K. Sredniński z Wągrowy, E. Mniszchówna z Jarostawia, J. Wasilisko z Wiednia A. Goyzuta z Odessy.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą. Rows include: Z Krakowa (Larling, Wrocław, Wiednia), Z Warszawy, Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8), Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów, Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9), Z Muszyny-Krynicy przez Stryj i Nadbrzezia i Tarnobrzega, Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny, Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze, Z Suczawy, Z Kimpolungy, Z Radowic, Z Berhomotu n. S. i Czudyna, Z Nowosiółki, Ze Słobody rungurskiej kopalni, Z Husiatyna przez Halicz, Z Buczacza przez Halicz, Z Bekcza, Ze Sokala, Z Ławocznego, (Peszta, Miskolca, Szerencza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj), Ze Stryja, Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj, Do Krakowa, (Wiednia, Wrocław, Berlin), Do Warszawy, Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów, Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8), Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów, Do Muszyny-Krynicy przez Stryj, Do Nadbrzezia i Tarnobrzega, Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego, Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Do Suczawy, Do Buczacza przez Halicz, Do Husiatyna przez Halicz, Do Słobody rungurskiej kopalni, Do Nowosiółki, Do Berhomotu n. S. i Czudyna, Do Radowic, Do Kimpolungy, Do Sokala, Do Bekcza, Do Stryja i Borysławia, Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Miskolca, Peszta i Chyrowa), Do Stryja i Stanisławowa, Do Stryja, Skolego i Chyrowa, Do Stryja.

Do Brzuchowic 9:50 popoł. z Brzuchowic 8:57 wiecz. Do Zimnej wody 4:12 popoł. z Zimnej wody 9:40 wiecz. Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

GALICYJSKI

Bank kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4 1/2% Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Już wyszedł

nakładem i drukiem księgarni

Wilhelma Zuckerkandla
w Złoczowie

i do nabycia w każdej księgarni

PODRĘCZNIK
praktyczny do ustaw

o należnościach bezpośrednich, stemplowych i ekwiwalentowych wraz z instrukcją o formalnym traktowaniu i zachowaniu tych należności.
Cena w oprawie 1 zlr. 60 ct.

Ustawa sanitarna

o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich z d. 2. lutego 1891. obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.
Cena 20 centów.

NOWOŚCI

z 12-centowej Biblioteki powszechnej

Nr. 74—75. **Lessing, Natan** Medrzec cena 24 ct.
Nr. 76—77. **Fredro, Zemsta** 24 ct.
Nr. 78 — Pan Gelahab 12 ct.
Nr. 79—80. — Słuby paniensk. 24 ct.
Dalsze tomiki w druku.
Szczegółowe katalogi na żądanie gratis i franco.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

Leopolda Lityńskiego
DENTYNA

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bolom zębów.

Cena faszki 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Magazynier lub pisarz.

Obeznanym z robotami budowlanymi i manipulacją przedsiębiorstwa — władający poprawnie językiem niemieckim, w mowie i piśmie znajdzie natychmiastowe stałe zatrudnienie przy budowie kolei Stanisławów-Woronienka w Delatynie.

Zgłoszenia pisemne własnoręcznie pisane w języku niemieckim i polskim — wraz z odpisem świadectw i wymogami wynagrodzenia nadesłać do Wiel. R. Stachórskiego budowniczego w Delatynie. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Stupnicki ulica Żółkiewska

1. 79. ma na sprzedaż używaną prasę drukarską, dużą hyblarkę do żelaza, 2 tokarnie, bormaszynę i piłę wstęgową (bandzega)

Bolesław Cybulski

plac Marjacki we Lwowie
poleca: Lodownie pokojowe, maszyny amerykańskie do robienia lodów, maszyny do siekania mięsa, maszyny do tarcia migdałów. Samowary rosyjskie miesięczne, tombakowe i niklowe, Wagi dziesiętne, balanzowe i zegarowe, wielki wybór okuć do drzwi, okien, pieców i kuchen.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni

ANTYMOLINA.
W składzie

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszek 40 centów.
Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.
60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod **TRZEMA KORONAMI**
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Okucia do drzwi, okien, pieców i kuchen w wielkim wyborze poleca **Piotr Chrzastowski** kandel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Subjekt młody pracowity z dobrem zaświadczeniem poszukuje miejsca w handlu korzennym. Zgłoszenia do administracji Kurjera pod W. S. 89

Poszukuje się pokoju z jedzeniem obsługą etc. u wdowy. Oferty pod Urzędnik. 30 poste restante. Lwów. 90

Symphonion „Sublime“ duży, samogrający, bardzo elegancki, ozdoba salonu, całkiem nowy, wraz z 20 nutami jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod M. D. post rest. Tarnopol, 95

Odezwa do Wnych naczelników gmin i Wieleb. Księży. Osoba w starszym wieku z małym kapitałem chciałaby otworzyć sklepik na wsi. Interesowani zechcą łaskawie zgłosić się w celu porozumienia. Adres podać adm. Kurjera. 92

Sklep korzenny z urządzonym pokojem do śniadań korzystnie do nabycia. Zgłoszenia do drukarni Pintera, Lwów, Łyczaków 3. 91

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Łaskawe oferty pod adr. Max Rosenberg Podwojewódzka 88

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszyki, paletki, szalafki itd. Przyjmuje się do skrojenia cące suknie, a na żądanie do fastygowania i wyrobienia pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 zlr.
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piętro.

Zmiana lokalu! Centralne Biuro Sług Jana Litwińskiego przeniesionem zostało z dniem dzisiejszym na ul. Krzywą 1. 6. wejście do ul. Krzywaj od placu Halickiego obok Banku hipotecznego. Biuro powyższe egzystuje 5 lat we Lwowie dostarcza wszelką służbę za wynagrodzeniem jednorazowym 30 ct. lub abonament roczny od jednej sługi 1 zł. (2 korony).

Zmiana pomieszczenia. Kancelarja moja znajduje się obecnie przy ul. Wałowej pod Nr. 3 II. piętro. Dr. Majewski adwokat krajowy. 934

Poszukuje **Ucznia z trzecią lub drugą klasą gimn.** drukarnia nar. W. Manieckiego Kopernika 7. 963

Poszukiwane na piętrze lub wysokim parterze dwa pokoje z przytulnościami w bliskości szkoły ewangelickiej. Listy pod A. B. C. 111 w adm. 65

Dzierżawa w pobliżu Lwowa zaraz do odstąpienia. Bliższa wiadomość w administracji. 48

Stary i żaluzje poleca J. Christof we Lwowie ul. Jabłonowska 1. 9

Cukiernia Alojzego Horwatha w Samborze poszukuje praktykanta do nauki i zdolnego współpracownika. 47

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Biurze Swiderskiego w Tarnowie.*

Debowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromiński. 932

Kamienica piętrowa z ogrodem do sprzedania ul. Sakramentek 14.

Poszukuje się panny lub młodej osoby grającej zupełnie dobrze na fortepianie do akompaniamentu w koncertach. Zgłoszenia zaraz B. C. 100. post. rest. Koniuchy. 559

Uczeń z ukończoną 4 nor. lat 14 z dobrej rodziny poszukuje od 1 wrze. umieszczenia w większym handlu. Zgłoszenia Zagórska Mielec. 81

Urząd pocztowy w Olszanach poszukuje zaraz ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia urzędu zgłoszenia tamże. 82

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i dużym przedpokojem III. piętro Halicka 1. 20- 64

3 pokoje kuchnia szpizarnia parter ul. Akademicka 1. 24. zaraz. 62

2 pokoje piękne 5 Długosza naprzeciw ogrodu akademickiego.

1 pokój kawalerski Długosza 23 2

2 pokoje kawalerskie Marka 7. 43

1 pokój kawalerski wchód osobny Zimorowicza 20 zaraz. 77

1 Kącica 14. 2 cuże pokoje kuchnia 93

7 lub 9 pokoi I piętro; pokój z przedpokojem Wałowa 31 94

1 pokoi ul. Kraszewskiego Nr. 1. piętro II. wchód z dziedzińca 6 zł. miesięcznie.

Farby artystyczne
olejne, akwarelowe w tubach i guzikach
Bronzy we wszystkich kolorach
Płótna malarskie
Pędzle rozmaite
Papier i karton do malowania poleca najtaniej tylko
O. T. WINGLERA SYN
we Lwowie
handel farb, materiałów i korzeni.

S E R
na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Począta w miejscu).



Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt **stawną wodą z ziół leczniczych ks. Kneippa**
KNEIPPÓWKA.
Cena faszki 1 zlr. — W składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Apteczki domowe przeciw choleryczne

wedle przepisów i wskazówek

Dr. O. WIDMANN

ck. radcy sanitarnego i prymarjusza szpitala powsz. we Lwowie

zestawiła i utrzymuje na składzie



apteka „pod srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Apteczki te zawierają obok rozprawki dr. Widmanna wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom. **Cena apteczki wraz z opakowaniem 5 zlr. w. a.**
Skład w Przemysłu w aptece Wład. Mańkowskiego.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN
 DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
 we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
 Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe, losy, waluty.
 Promesy do wszystkich ciągłych, losy na raty
i przeprowadza ubezpieczenie losów.
 Zlecenia z prowincji zaliczają się jak najtaniej
 odwrotną pocztą.

PAPÉE & KOŚCICKI
 we Lwowie ulica 3. Maja liczba 2.

Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości	Kakao w proszku F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.
HERBATY firmy Wogau i Sp. w Moskwie.	CZEKOLADY Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.
KAWY pod godłem „Syrjusz“.	Kakao w proszku.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a
WODA GORZKA.
 Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos
 według orzeczenia powag lekarskich

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynie

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, turaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orodży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kolarskiej oraz kutekawki fasonowe różnych rozmiarów.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nietylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło. flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ
 LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków
 Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

Uznana za najlepszą, prawdziwą francuską, bibułką cygaretową
 jest

„LE GLORIA“
JOZEFA BARDOU & FILS,
 Perpignan-Paris.

**60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych,
 2 dyplomy „Hours Concurs“.**

„Le Gloria“ bibułka cygaretowa przewyższa bezwarunkowo wszystkie dotychczas istniejące bibułki cygaretove pod względem dobroci i delikatności.
 „Le Gloria“ jest tylko wtedy prawdziwą, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy „Jozef Bardou & Fils“.
 „Le Gloria“ bibułka cygaretowa jest do nabycia z gładkim brzegiem jakoteż z podziurkowanym (perforowanym).
 „Le Gloria“ dostarczana bywa też w tutkach w dotychczas niedoścignionej znakomitej jakości.
 „Le Gloria“ bibułka cygaretowa i tutki są do nabycia w każdym handlu towarów norymberskich i papieru en gros, jakoteż w każdej trafice.

PASY
 do maszyn
 Oliwę
 do maszyn
 największy skład
 dla drobnej i hurtownej
 sprzedaży u
ALOJZEGO HÜBNERA
 Lwów, Rynek 38.

SASKIE
POŃCZOCHY
 i **SKARPETKI**
 dla pan. mężczyzn i
 dzieci
 poleca handel płócien
JANA RIEDLA
 we Lwowie.

ChOROBY WENERYCZNE
 leczy szybko i gruntownie, bez
 przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat
 przeszło 30 praktykę lekarską
 wykonujący.

Mieszka obecnie: **ul. Kościelna 1.** (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.
 Honorarium umiarkowane.

KASY OGNIOTRWAŁE
 i pewne od włamań, dawnej
 renomowanej firmy
Becher i Hildesheim,
 sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER
 we Lwowie, Rynek 1. 38.

Poszukują zaraz umieszczeń z bardzo chlubnymi świadectwami i poleceniami a skromnymi wymaganiami: rządcy, ekonomowie, pisarze ekonomiczni ze szkołami rolniczymi lub bez, nadleśniczy, leśniczy egzaminowani, podleśniczy, leśni, karbownicy, polni, kasjerzy, kontrolorzy, gorzelnicy, piwowarzy, buchhalterowie, magazynierzy, pasiecznicy, kierownik fabryki nawozów kościanych, praktykanci do gospodarstwa, gorzelnicy i browaru, strzelcy, dojeżdżacze, klucznice (niektóre z nich uzdolnione przy kuchni, szyciu), pokojowe, panny służące, nauczycielki, nauczyciele, bony Polki i Niemki, gospodynie na probostwa, lektorki, sekretarki, towarzyszkki, kasjerki do handlow, kowale, stelmachy, kucharze, ogrodnicy, ogrodniczkki, chmielarze, furmani, młynarze, nadmłynarze, ślusarze, maszyniści, cieśle, wiertacze, strycharze, pomocnicy handlowi, organista, mularze, stolarze, malarze, rysownicy, wyrabiacze dachówek, dyetarjusze, ukończony medyk jako towarzyszy chorego lub guwerner, kilku słuchaczy filozofji i praw.

Wszelkich wyjaśnień i odpisów dokumentów powyż wymienionych na żądanie odwrotną pocztą przesyłamy.

Służbę oficjalistów itd. lecz tylko z chlubnymi świadectwami i poleceniami każdej chwili do ewidencji przyjmujemy.

Zamówienia na parobków i dziewczęta dworskie po żniwach przyjmujemy.

Pod jesień stręcymy robotników dla fabryk i przedsiębiorstw.

W biurze do przeglądnięcia każdej chwili listy WP. Pracodawców z podzięowaniami za stręczenie służby i oficjalistów.

Konces. Biuro informacji etc. Bron. Krasickiego w Jarostawiu.

KANTOR WYMIANY
 c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
 wszelkiego rodzaju papiery i monety
 po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2 %	listy hipoteczne
5 %	listy hipoteczne premiovane
5 %	„ „ bez premji
4 %	listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4 1/2 %	„ Banku krajowego
4 1/2 %	pożyczkę krajową galicyjską
4 %	pożyczkę kraj. gal. koronową
4 %	pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 %	„ „ bukowinąską
4 1/2 %	pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 %	„ propinacyjną węgierską
4 %	węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje
 po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.